

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska

Ur. w 1954 roku w Białymstoku, absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, redaktor naczelna Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku oraz „Trans Humany”; – pisarka, poetka, eseistka, edytor; debiutowała na łamach ogólnopolskiego pisma „Literatura” w roku 1976. Odtąd jej wiersze ukazały się we wszystkich pismach literackich w kraju, m.in. w „Poezji”, „Twórczości”, „Kulturze”, „Przeglądzie Kulturalnym”, „Odrze”, „Miesięczniku Literackim”, a także były publikowane w antologiach polskiej poezji kobiecej obejmujących poetki od XVII wieku po dzień dzisiejszy (Ja i Ty, 1982, W imię miłości, 1995).



Debiut książkowy poetki przypadł na rok 1979, kiedy to warszawska oficyna wydawnicza „Czytelnik” wydała tom *Niedosłowna* (1979). Później ukazały się zbiory wierszy: *Nazywam się nikt* (1987), *Bolero* (1990), dwujęzyczne wydanie polsko-francuskie *Wiersze – Poemes* (1991). *Rozmowa* (1994) i jej włoska wersja *Conversazione* (1996). W roku 1999 nakładem Wydawnictwa „Łuk” ukazał się tom *Do tego domu przychodzę tylko we śnie...* (1999) Zbiory wierszy *Rozmowa* i *Do tego domu przychodzę tylko we śnie...* otrzymały nagrody literackie im. W. Kazaneckiego (1994 i 1999), zaś książka *Do tego domu przychodzę tylko we śnie...* zdobyła wyróżnienie w 40. Ogólnopolskim Konkursie „Najpiękniejsza Książka Roku 1999” organizowanym przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. W 2003 roku opublikowała zbiór wierszy *Zapachy dzieciństwa* (2003), a w 2005 jego polsko-angielską wersję *Fragrances of childhood* (2005).

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska jest także autorką wielu tekstów krytyczno-literackich i monografii, m.in. *Cały świat gra komedię* (1995) (200-letnie dzieje teatru w Białymstoku, XVIII-XX wiek), *Serce i uśmiech* (1996) (poświęcona Marii Kownackiej), *Błękitna Dziewiątka* (2000) (historia 80 lat harcerstwa w Białymstoku) oraz współautorką książki *Artyści Białegostoku XVIII-XX wiek* (2005).

Poezje Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej były tłumaczone na języki: albański, arabski, angielski, białoruski, esperanto, francuski, hebrajski, niemiecki, rosyjski, serbsko-chorwacki, włoski.

Poetka należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych oraz The International Biographical Center (Cambridge) i American Biographical Institute (ABI). Od wielu lat pracuje jako juror w ogólnopolskich i

międzynarodowych konkursach literackich i edytorskich.

Jako redaktor–wydawca pracuje od 1982 roku, kolejno jako redaktor merytoryczny, kierownik literacki, dyrektor i redaktor naczelna oficyn wydawniczych; początkowo w Krajowej Agencji Wydawniczej, następnie w Wydawnictwie Artystycznym „Nowa Era”, Oficynie Wydawniczej „Twoja Książka”, Oficynie Wydawniczej „Wybór”, Wydawnictwie „Domu Książki”. Współpracowała z Współczesną Oficyną Supraską i Fundacją im. Leopolda Kronenberga, a także z Wydawnictwem Kurii Arcybiskupiej i Metropolitalnej w Białymstoku, z Polskim Towarzystwem Historycznym w Białymstoku oraz wydawnictwami we Francji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Szwecji.

W swoim dorobku edytorskim ma blisko 500 tytułów, w tym albumy, monografie, klasykę polską i obcą, publikacje naukowe, podręczniki. Redagowała dzieła m.in. Witkacego, J. Londona, K. K. Baczyńskiego, H. Sienkiewicza, A. Mickiewicza, A. Malczewskiego, J. Słowackiego, S. Goszczyńskiego, C. K. Norwida, A. Kijowskiego, M. Kownackiej, T. Dołęgi-Mostowicza, A. Hausbrandta, E. Lipińskiego, Z. Kucówny, J. Maksymiuka.

Książki autorstwa, a także pod redakcją i w opracowaniu edytorskim Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej zdobywały wyróżnienia i nagrody w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach, m.in. na „Książkę Roku” organizowanych przez Klub Księgarza w Warszawie, na „Najpiękniejszą Książkę Roku” organizowanych przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, a także na Ogólnopolskich Targach Książki Naukowej w Warszawie, Krakowie i Poznaniu; reprezentowały literaturę polską w Edynburgu (1994) we Frankfurcie na Book Art International (2000) oraz w Lipsku (2001). W 2008 roku jako edytor wraz z zespołem „Trans Humana” otrzymała Nagrodę Główną - Puchar Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za Najlepszą Książkę Akademicką - album Janusza Kupryjanowicza i Marka Konarzewskiego „Nadrzecznymi ścieżkami Podlasia”, 2010 po raz kolejny wraz z zespołem Trans Humana otrzymała Nagrodę Główną – Puchar JM Rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za Najlepszą Książkę Akademicką – Elżbiety Dąbrowicz „Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800-1861”.

Książki Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej były prezentowane w bibliotekach i instytutach naukowych, m.in. w Muzeum Polskim w Rapperswilu, w Instytucie Polskim i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie, Bibliotece Polskiej w Londynie, w Bibliotece Yad Vashem w Jerozolimie, Fundacji Rzymskiej im. Margrabiny J. Z. Umiastowskiej w Rzymie, Zamku Muri koło Berna w Szwajcarii, w Bibliotece Watykańskiej, w Instytucie Historycznym Karoliny Lanckorońskiej w Rzymie, w Bibliotece Uniwersytetu Urbanianum w Watykanie, w Bibliotece Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu, w zbiorach Biblioteki Historycznej Uniwersytetu Complutense w Madrycie oraz w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie, a także w prywatnych księgarniach w Hajfie, Toronto, Ontario, w Waszyngtonie, Paryżu i Kopenhadze oraz Hanowerze, Frankfurt, Berlinie i Atenach.

Była dwukrotnie stypendiatką Ministra Kultury i Sztuki i Instytutu Interpretacji m.in. w

Była dwukrotną stypendystką Ministra Kultury i Sztuki. Jej teksty interpretowały m.in.: Zofia Kucówna, Elżbieta Kijowska, Grażyna Barszczewska, Irena Jun, Anna Romantowska.

Największym zaszczytem pisarki są listy od Jana Pawła II (1987) i Benedykta XVI (2007) dotyczące podarowanych tomików wierszy: „Nazywam się nikt” i „Do tego domu przychodzę tylko we śnie...”

O jej twórczości pisali:

Tę poezję cechuje prawdziwa maestria w posługiwaniu się słowem, niebywała precyzja językowa. Poetka posiada wyjątkowy dar trafnego nazywania złożonych odczuć i nadawania nieraz, zwykłym, codziennym doznaniom wymiaru prawd uniwersalnych.

Zbigniew Irzyk

Jestem malarzem, więc wszystko dokoła mnie, także poezja układa się w pewien znak graficzny albo sumę kolorów. Te wiersze tworzą dla mnie jakby kwadrat o rozmaitych barwach, którego boki powstają z czterech miłości: do matki, do Boga, do syna i do odległego mężczyzny. Należy te piękne i mądre wiersze czytać czując i widząc te delikatne kolory, które iluminują przejrzystością, trafnością ocen, lekkością formy. Cenię w nich szczególną wrażliwość autorki i podziwiam talent.

Monika Żeromska

Lapidarne, niezwykle skondensowane zdanie, ugina się wręcz (...) - od znaczeń. Ważne jest każde słowo. (...) Budulcem tego [jej] świata są „przebyte południa”, a więc materiał nie byle jaki, powiedziałbym, szlachetny. Ze swoich doświadczeń autorka dobiera te, które spełniły się do końca, południe oznacza wszak pełnię. One to, „nanizane” (znowu trudno nie zwrócić uwagi na urodę i stronę semantyczną tego słowa) „wzdłuż ulic”, drogi życia po prostu, sui generis naszyjnika czy sznur koralu, nie tyle wybrany, co dany przez los.

Waldemar Smaszcz

Wszystko [w tych wierszach] powiązane jest miłością powszechną wpiętą w tkaninę wiary chrześcijańskiej tak, że potrafi zadziwić nawet najbardziej agnostycznego czytelnika. (...)

Wyznana wiara, umacnia i przez to stajemy się lepsi odtrącając próżność, która zbyt często poszerza nawet blask słońca. I oto jawi się tu prawda ostateczna: „cicho jest ponad wszystkie siły”, refleksja, z którą i w której odnaleźć można, a także zbudować ludzkie uczucia i sens życia.

Paolo Pisani

antropolog kultury, krytyk literacki, publicysta „La Nazione” Florencja

Tak delikatne i subtelne są to strofy, iż lęk ogarnia człowieka, by od samego wertowania kartek - wiersze te nie połamały się, lub nie rozsypały na kryształowy proch. (...)

Inna sprawa, że ich ulotność jest w pewnym stopniu pozorna, bowiem pełna finezji i lekkości forma (jakże zazdroszczę Pani tej oszczędności słowa, skupienia wyrazu) kryje ważne intelektualnie treści, mądre refleksje, uwagi głębokie i zaskakujące trafnością.

Andrzej Hausbrandt

W tych wierszach spostrzega się konflikt pomiędzy miłością i wiarą, głęboki i rozdzierający niepokój ujawniający rozdźwięk i gorycz i szukający pojednania. (...) Są to przeciwieństwa, które poruszają, ale też, które nadają sens ludzkiemu doświadczeniu i poszukują rozwiązania. (...)

Często gorzkie stwierdzenie [poetki] spowodowane jest zamknięciem się ludzi, jest cierpkim i kwaśnym owocem kultury bazującej na „rzeczach” i na władzy, a nie na uczuciach i walorach duchowych.

W końcu pojawia się, w całej swej delikatności, a w tym samym czasie w całej swej wielkości bohaterki istota, która nie rezygnuje z walki, z poszukiwań prawdy.

Bruno Baldassarri

Jestem szczęśliwy, że mogłem przeczytać te mądre, ważne, tak istotne dzisiaj lektury. Podziwiam słowa, obrazy, zapachy, ścieżki, napotykanie po drodze domostwa. Ale to, co najważniejsze to historia domu, tak mocno osadzona w losach Rzeczypospolitej, jego tradycja i jego trwałość wielopokoleniowa, pomimo wielu tragedii.

Zachwyt budzi pokora Poetki wobec czasu, jego głębokiej świadomości, który w tych wierszach trwa, ale i przecież przemija - odżywiając wonią zapachów... zapachów dzieciństwa.

Dziękuję Ci Elu za książkę i podziwiać będę zawsze Twoją wierność i wytrwałość w pielęgnowaniu tożsamości starego, tak bardzo związanego z Kresami - rodu.

Ks. Jan Twardowski

Na szczęście - powiadasz - „przechowałam obrazy świetności”. To wystarcza, by sama świetność zaczęła ku nam powracać, a potem jak „noc rozchyła się miękko i nie odgradza nas już / nic” od czasu, który choć się dokonał to trwa. Oto gdy „wracaliśmy groblą / psy biegły do domu na skróty” i tak będzie już ciągle. Ta grobla, ten bieg, ten dom, te psy. Będą trwać póki my trwamy, a może jeszcze dłużej? (...)

„Na dobre przywiązałam się do tego świata” - twierdzisz. Tak, tylko na d o b r e warto się do niego przywiązywać. I z dobrem trzymać, „Kto żyje uczciwie, żyje bezpiecznie” - ta nadzieja wystarcza za cały Dekalog. I jest radosna jak płynący z dzieciństwa zapach czeremchy, tajemniczych ziół, fajkowego dymu o nucie wanilii.

Andrzej Hausbrandt

Jak cudownie, że Pani pisze i to pisze tak znakomicie! Pani poezja ściszone, wrażliwa, delikatna, bardzo osobna i bardzo piękna. To wspaniale, że głos Pani jest rozpoznawalnym, esencjonalnie oszczędnym, że wszystko jest w tych wierszach wielkim skupieniem i wielkim przejęciem. Tytułowy cykl „Bolero” – wielki! Ta powtarzająca się sekwencja point / „a Ty jesteś życzenie moje” - olśniewająca! Gratuluję Pani tej poezji i gratuluję sobie, że dane mi było ją przeczytać!

Ryszard Kapuściński

Materiały od Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej

